

## **Recenzja**

dorobku twórczego, działalności artystycznej,

**mgr Marty Banaszak**

opracowana w związku z wszczętym postępowaniem o nadaniu stopnia

**doktora sztuki**

**w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne**

na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Recenzja sporządzona dla Rady Wydziału Grafiki ASP w Warszawie.

---

### **I Dane personalne i dane o postępowaniu**

Marta Banaszak pracę doktorską na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie przygotowuje pod kierunkiem dr hab. Rafała Kochańskiego. W 2007 obroniła dyplom magisterski w pracowni grafiki artystycznej Prof. Rafała Strenta. Wcześniej, w 2002 r. uzyskała tytuł magistra na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Społecznych UW. W latach 2003-2006 odbyła artystyczny staż na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Damaszku, w Syrii.

### **II Dorobek zawodowy**

Pani Marta Banaszak jest autorką kilkunastu wystaw indywidualnych, kilkudziesięciu wystaw zbiorowych oraz kilkunastu nagród i wyróżnień. Zajmuje się grafiką artystyczną (głównie w technice linorytu), malarstwem. Organizuje wystawy promujące grafikę, spełnia się w dydaktyce. Jest współtwórcą Stowarzyszenia Twórców Grafiki Artystycznej KISSPRINT. Trzy grafiki z cyklu dyplomowego „Polacy” znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Prace także w zbiorach Muzeum ASP w Warszawie, we Włoszech, w Muzeum Narodowym w Damaszku w Syrii. W 2012 roku grafika z cyklu „Figuracje” zdobyła Nagrodę Roku Dyrektora MCKiS w konkursie „Grafika Warszawska” Galerii TEST.

Dorobek artystyczny przedstawiony w dokumentacji dotyczącej postępowania o nadanie stopnia doktora, spełnia wszystkie wymogi stawiane przez ustawodawcę, a zawarte w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym.

Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie posiada pełne formalne i merytoryczne kompetencje do przeprowadzenia niniejszego postępowania.

### **III Wniosek i uzasadnienie**



## Fascynacje z dalekiego wschodu .

Czasami szukamy przez nieskończony czas coś, lub czegoś co jest blisko nas. Czasami mamy wrażenie, że w innym życiu, w innej kulturze i czasie wydarzyło się coś ważnego i istotnego, co miało istotny wpływ na nasze obecne życie. Szukanie i odnajdywanie siebie, w tym otaczającym nas świecie jest nie tylko lada sztuką, ale i cudem. Odnaleźć to, co jest dla nas najważniejsze, najszlachetniejsze i jedyne, to nie lada wyzwanie. To szczęście lub przeznaczenie. A może ślepy los, który wyśle nas w nieznaną, okaże się darem. Darem, który zawładnie naszym życiem, aż do trzewi. Nasze życie jest darem od najwyższego. Darem niewyobrażalnym. To tak jak z talentem. Jedni żebrzą o niego codziennie, na próżno. Nieliczni, nie wiadomo, dlaczego, otrzymują go w darze. Talentu się nie wypracowuje. On jest zapisany gdzieś w naszym wzorze genetycznym lub nie. I to on popycha nas w nieznaną.

Kiedy otrzymałem materiał dotyczący postępowania o nadanie stopnia doktora dla Pani Marty Banaszak oraz kiedy zapoznałem się z opisem dzieła pracy doktorskiej pod tytułem „Khan Asad Pasha – Monografia formy” ucieszyłem się dwukrotnie. Po pierwsze z powodu poznania historii, kultury i tego wszystkiego, co kojarzy się nam osadzonym w kulturze chrześcijańskiej ze słowem islam. Czymś dotąd obcym, odległym i po części niezrozumiałym. Po drugie, z powodu, już od dawna chęci poznania i w części zrozumienia albo próby zrozumienia tej innej kultury.

Kilka lat temu zawędrowałem w dalekie strony wschodniej Turcji. Wraz z moją żoną Mariolą wybraliśmy się na wędrowką po straganach z dywanami, apaszkami i tymi wszystkimi różnorodnościami, które można spotkać na bazarach dalekiego wschodu. W pewnej chwili zobaczyłem jak moja małżonka stanęła przed jedną z szyb sklepiku towarowego, tak jak by zobaczyła ducha. Kiedy podszedłem do niej i palcem pokazała mi osobę, która obsługiwała klientów, również mnie zamurowało. Był to dziadek mojej żony, a raczej jego kopia, który zmarł kilka lat temu w naszym rodzinnym mieście. Uświadomiłem sobie wtedy, że los i przeznaczenie jest czasami czymś tak dziwnym i niespotykanym, że to czy jesteśmy w kulturze chrześcijańskiej czy też w islamie nie ma żadnego znaczenia. Może z tym stwierdzeniem przesadziłem, ale gdzieś tam wewnątrz mamy wiele podobieństw a wartości w które wierzymy, które staramy się przestrzegać i wdrażać w życie są tożsame. Zresztą Pani Marta Banaszak w grafikach, które prezentuje do w/w postępowania o nadanie stopnia doktora sztuk plastycznych często prezentuje grafiki w lustrzanym odbiciu. Tak jakby główna odbitka i jej obrazowanie było wytworem już w przestrzeni znanej i mającej swoją historię. Relacje pomiędzy tymi światami mają jeszcze jeden kontekst ważny w rozumowaniu takiego postępowania. A mianowicie to lustrzane odbicie stanowi niejako próbę pytania o coś więcej. O prototyp i oryginał. O sacrum i profanum. To tak jakby podnieść wartość dzieła artystycznego o jego duchowy wymiar. Myślę, że jeszcze jeden aspekt przyświecał takiej decyzji, a mianowicie eksperymentu twórczego. Czasami kroki często odważne, trochę szaleńcze dają zaskakujące efekty. Efekty, które przerastają nasze oczekiwania.

### Ocena pracy doktorskiej.

Pani Marta Banaszak przedstawiła pracę doktorską pt. „Khan Asad Pasha – Monografia formy”. Praca składa się z pisemnej rozprawy doktorskiej oraz zbioru grafik. Dysertacja doktorska oparta została na wiedzy, doświadczeniu i twórczym poszukiwaniu. Należy podkreślić dydaktyczny wymiar pracy pisemnej, która jest przewodnikiem po przestrzeni badawczej Pani Marty Banaszak. W tekście tym, Pani Marta Banaszak, oprócz historycznych elementów dotyczących sztuki islamu, przedstawia nam powody, dla których ten świat stał się jej fascynacją i zaraził ją swymi wartościami. Zarówno rytm, geometria, świat rozumiany jako porządek pewnej większej całości, elementy religijne i filozoficzne, to pola, po których przemieszczają się inspiracje Pani Marty Banaszak. Polecam pracę nie tylko młodym adeptom sztuki, ale wszystkim, którzy swe zainteresowania kierują w te obszary, ale również tym, dla których inne kultury stanowią zagadki, nad którymi należy się pochylić.

W dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie artystycznej - sztuki piękne - istotą doktoratu jest, zarówno wystawa prac kandydata do stopnia doktora oraz praca teoretyczna. Oczywiście z naciskiem na prace artystyczne. Bo to one stanowią ważniejszą część tego postępowania.

Linoryty, które są prezentowane stanowią nie lada wyzwanie dla autorki, jak i widza. Autorka musi odpowiedzieć sobie na wiele pytań, często o skrajnych, odwrotnych znaczeniach. Takim zasadniczym problemem jest pytanie o decyzje na taki proces twórczy i jego efekty.

Czy technika linorytu daje pełen obraz zamierzonych celów i czy przypadkiem efekty przypadkowe nie są tutaj przeszkodą? Rytmiczność i perfekcja złożenia wielu wątków jest tu wręcz wymagana. Minimalizm jest wartością tych wyjątkowych prac graficznych. Formy wykorzystane do zobrazowania nam tych linorytów przechodzą metamorfozę z obrazu płaskiego w obraz przestrzenny. Siatki modelujące formę kształtują nam poszczególne obrazy. Obraz kształtowany trójwymiarowo. Oraz złamany prostotą. Narzuca ona nam swoje znaczenie i kształtuje nasze pole widzenia tak, że chwilami zapominamy o tym, że zostaliśmy zaproszeni w świat poukładany, perfekcyjnie ułożony, że trudno nam w nim odnaleźć swoje miejsce. A jednak oddychamy swobodnie, pełnymi płucami i z gracją. Siłą tych prac linorytniczych jest ich spokój, doskonałość kompozycji, poetycka wyobraźnia oraz niebywała sprawność ręki. Poza interesującą linearnością grafik należy zwrócić uwagę na niezwykle biegłość techniczną linorytów. Mam jednak uwagę co do zastosowania czarnego tła w pracach pt. „Figuracje IX”, „Figuracje X”, „Figuracje XV”, które nie do końca mnie przekonuje. W pracach, gdzie tego tła brak, kompozycja linorytnicza jest ciekawsza, bardziej tajemnicza, inna i nieskończona. Działanie tylko czernią, bielą czy szarością podkreśla siłę wyrazu, zgoda, ale szkoda, że prace, w których kolor może ulec zmianie, a takie miałem okazje oglądać na stronach internetowych poświęconych Pani Marcie Banaszak i jej pracom nie znalazły się w zestawie zbioru przedstawionego na doktorat. Ale każdy z nas podejmuje decyzje co do których, nie zawsze jest przekonany w stu procentach. Ten, które te słowa pisze ma ich również sporo.



Jeszcze o jednym aspekcie pracy nad matrycą linorytniczą chciałbym napisać. A mianowicie, mam takie wrażenie ocierające się o pewność, że dla Pani Marta Banaszak czas poświęcony na wydłubaniu tej linearnej, precyzyjnej geometrycznej historii, jest o wiele ciekawszy i ważniejszy od samego efektu końcowego. To czas, w którym nie tylko Pani Marta Banaszak, ale myślę, że wielu artystów ma poczucie czasu ważnego, jedyne i takiego, który się już nie powtórzy. Czas, w którym dojrzewamy i go nie tracimy. Pani Marta Banaszak ten czas od pierwszego cięcia aż po ostatnie, jest przekonana, że następnego dnia wróci znów do nowej matrycy i walki ze swoimi słabościami i niemocami. Podziwiam determinację i odwagę, proszę to zapisać na benefis zasług Pani Marty Banaszak, wszak wokół nas krążą techniki łatwe i przyjemne, proste i banalnie proste.

Wertując strony internetowe dotyczące Pani Marty Banaszak natknąłem się na taką wypowiedź naszej kandydatki do stopnia doktora:

*„Sztuka nie zna ograniczeń. To obszar absolutnej swobody. Dlatego jestem artystą. Od kompletnej kompromitacji, po międzyplanetarny sukces. Wszystko dozwolone i wszystko może się zdarzyć. Każda kolejna praca jest niespodzianką, nie wiem co przyniesie następny dzień. Jestem ciekawa własnej twórczości, było już tyle wolt i zwrotów akcji. Ważne jest by zachować czujność na rzeczywistość. Grafika służy mi do jej opisywania i komentowania”.*

Cóż można więcej. Po takiej deklaracji można tylko gratulować.

Będąc świadomy tak wielorakiego dorobku artystycznego Pani Marty Banaszak wypełnionego nie tylko pracą zawodową, ale również pracą twórczą, jak również biorąc pod uwagę rozprawę doktorską, stwierdzam, że wszystkie obszary działania artystki dowodzą talentu, oryginalnej osobowości, konsekwencji i determinacji w zmaganiach z materią współczesnego świata sztuki. Prace graficzne, jak również praca teoretyczna stanowią oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego.

#### **Konkluzja:**

Stawiam wniosek i z przekonaniem go popieram o przyznanie Pani Marcie Banaszak stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne. Stopień ten nie będzie dla niej nagrodą, lecz uznaniem przez Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie rangi bogatego dorobku twórczego i jej zasług dla popularyzacji współczesnej sztuki polskiej.

Prof. Janusz Akermann